

Uwagi Fundacji Greenpeace Polska do projektu rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych

W związku z konsultacjami projektu rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych i w odniesieniu do treści tego projektu przesyłam poniższe uwagi Fundacji Greenpeace Polska.

Na wstępie pragnę zauważyć, że wprowadzenie proponowanych przepisów jest mocno opóźnione (o ponad 500 dni) w stosunku do harmonogramu zaprezentowanego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w styczniu 2017 roku. W związku z opóźnieniem, w styczniu 2018 roku Greenpeace Polska apelowała wraz z 24 samorządowcami z terenów wymienionych przez Światową Organizację Zdrowia jako najbardziej dotknięte problemem zanieczyszczenia powietrza w Unii Europejskiej o pilne wprowadzenie norm jakości paliw stałych. Wskazywano wówczas, że brak ogólnopolskich regulacji dotyczących paliw stałych dla odbiorców indywidualnych rzutuje negatywnie na skuteczność uchwał antysmogowych wprowadzanych w kolejnych miastach i województwach na gruncie tzw. Ustawy antysmogowej. Domagano się, aby parametry jakościowe paliw stałych podyktowane były troską o zdrowie obywateli. W lutym br. do Ministerstwa Energii skierowaliśmy podobny apel w tej sprawie podpisany przez 36 tysięcy obywateli i obywateli.

Niestety, podstawowy postulat obu ww. apeli dotyczący tego, aby normy jakości węgla były podyktowane troską o zdrowie obywateli, nie został spełniony. **W ocenie Fundacji wprowadzenie tych przepisów nie doprowadzi do znaczącej poprawy jakości powietrza w Polsce.** Będzie to również oznaczało utrzymanie się wysokich kosztów zewnętrznych spalania węgla, które ponosi polskie społeczeństwo m.in. poprzez koszty leczenia chorób układu krwionośnego i układu oddechowego, a także koszty absencji w pracy.

Szczególnie krytycznie należy ocenić fakt, iż:

- proponowane rozporządzenie dopuszcza na rynek gospodarstw domowych paliwa m.in. zsiarczone (o zawartości siarki aż do 2,1%), o wysokiej zawartości popiołu (do 31%) oraz paliwa wysoce zawilgocone (aż do 27%),
- wbrew brzmieniu nowelizacji ustawy o monitorowaniu i kontroli jakości paliw, która ustanowiła delegację do wydawania rzeczonożego rozporządzenia Ministra Energii, proponowane przepisy nie wykluczają z obrotu mułów i flotokoncentratów (odpadów węglowych), dopuszczając ich mieszanie z miałami,
- rozporządzenie sankcjonuje używanie przedrostka “eko” w stosunku do paliw węglowych.

To jak dalece proponowane parametry jakościowe odbiegają od potrzeb ochrony zdrowia publicznego pokazuje różnica między nimi a postulatami Ministerstwa Środowiska czy Ministerstwa Rozwoju (obecnie MPiT). W 2015 roku Ministerstwo Środowisko postulowało, aby maksymalna zawartość wilgoci w węglu do użytku w indywidualnych instalacjach wynosiła 12%, a dla kotłów opalanych miałem - 15%. Resort środowiska wskazywał wówczas, że “tak wysoka (do 20%)

zawartość wilgoci spowoduje wysoką emisję zanieczyszczeń (pyłu, OGC, 120), stratę energii na odparowanie wilgoci i wzrost kosztów pozyskania energii użytecznej. Proponowane przepisy pozwolą na sprzedaż jeszcze bardziej zawilgoconego paliwa - o zawartości wilgoci do 24% - czyli blisko dwukrotnie większą niż postulowało MŚ. Ministerstwo Energii te postulaty odrzuciło, proponując dopuszczenie do obrotu paliwa bardzo zasiarczonego - z udziałem siarki do 2,1%. Podobnie skrajnie liberalne wymagania jakościowe wobec paliw stałych zaproponowano w stosunku do innych, kluczowych parametrów takich zawartość siarki - do 2,1%, popiołu - do 28% oraz wartości opałowej - 18 MJ/kg.

Nie można się również zgodzić z wprowadzeniem przedrostka "eko" do paliw stałych określonych w rzeczonym rozporządzeniu. Takie określenie wywołuje wśród obywateli błędne przekonanie, że paliwa węglowe są paliwami ekologicznymi. Jest wręcz przeciwnie: zarówno pod względem wpływu spalania tych paliw na zdrowie ludzkie (zanieczyszczenie powietrza pyłami zawieszonymi, WWA czy siarką), jak i ze względu na emisje gazów cieplarnianych (wpływ na zmianę klimatu), węgiel jest jednym z najbardziej szkodliwych dla zdrowia ludzkiego i środowiska paliw. Jego wpływ na ludzkie zdrowie i środowisko naturalne jest jednoznacznie negatywny, wielokrotnie większy od dostępnych na rynku alternatyw. Usankcjonowanie użycia nazw handlowych takich jak "ekomiał" czy "ekogroszek" będzie miało bardzo negatywny wpływ na świadomość ekologiczną obywateli.

W obliczu faktu, iż normy węgla stanowić miały ważny element rządowego programu walki ze smogiem, wprowadzenie tak skrajnie liberalnych parametrów jakościowych może zniweczyć działania rządu premiera Mateusza Morawieckiego na tym polu. Oznacza ono zmarnowanie szansy na poprawę jakości powietrza, które - w świetle badań opinii publicznej - stanowi ważną i pożądaną przez Polki i Polaków zmianę.

Na koniec Fundacja Greenpeace Polska chce się odnieść do trybu konsultacji publicznych zastosowanych przez Ministerstwo Energii. W ocenie Fundacji zostały one przeprowadzone w naganny sposób, z naruszeniem zasad konsultacji stosowanych m.in. przez Ministerstwo Cyfryzacji. Bardzo krótki, siedmiodniowy termin na konsultacje wyznaczony w sezonie urlopowym narusza co najmniej kilka z zasad, mianowicie zasadę powszechności, dobrej wiary czy przewidywalności. Zgodnie z powyższymi wytycznymi minimalny czas na konsultacje wynosi 21 dni, a w sprawach skomplikowanych powinien być jeszcze dłuższy. W żadnym wypadku, ogromne opóźnienie we wprowadzeniu konsultowanych przepisów, nie powinno stanowić uzasadnienia dla ograniczenia udziału społeczeństwa, w tym samorządów i organizacji społecznych oraz ogółu obywateli w procesie konsultacji stanowionego przez rząd prawa.

Z poważaniem

Marek Józefiak
Fundacja Greenpeace Polska